Nr. 55 (85) Łódź, Czwartek 8 marca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 70.
Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Na terenach, gdzie kursowały marki cena numeru 50 gr.

Zadania naszej propagandy

Już niejednokrotnie na szpaltach naszego pisma obrazowaliśmy metody i skutki propagandy niemieckiej. Pokazywaliśmy, jak straszliwego zniszczenia dokonało zatrute słowo. Pokazywaliśmy, **jaki plon wydało jadowite ziarno.**

Przed nami leży wolna ojczysta gleba — musimy ją dziś przeorać pługiem naszej propagandy, musimy zniszczyć resztki goebbelsowskiej siejby — i ruszyć w pole z nowym, zdrowym ziarnem, które da nam obfity i zdrowy plon.

Jakież są cele naszego państwowego i partyjnego aparatu propagandowego?

W pierwszym rzędzie zobrazowanie objektywne całej grozy faszystowskiej okupacji. Zobrazowanie — dla oczu tych wszystkich, którzy, zaślepieni kłamstwami hitlerowskich siepaczy, skłonni byli uwierzyć, że skoro biją, więc mają siłę, a skoro mają siłę — to za nimi jest i prawo. Zobrazowanie dla oczu tych wszystkich, którzy zagłuszeni krzykiem goebbelsowskich sługusów — skłonni byli uwierzyć w legendę o Herrenvolku.

Trzeba im wytłomaczyć, że nie faszyzm był silny, lecz demokracja słaba. Że nie dlatego hitlerowcy bili, że mieli ku temu prawo — siły, lecz dla tego, że nikt im nie umiał prawa tego odmówić, wydrzeć im go z wrażych rąk. Trzeba wreszcie pokazać, jak pod naciskiem silnej dłoni pęka nazistyczna zgniła purchawka.

W tej samej płaszczyźnie propagandowej odsłonić należy wszystko, co hitlerowcy w spadku nam zostawili. Trzeba pod gładką, zdrową pozornie skórą odkryć dla oczu społeczeństwa faszystowski ropień. Trzeba ujawnić zakłamanie tych, którzy, zapomniawszy o krwi i łzach bratnich, rozlewających się po Polsce morzem całym — litują się nad zbrodniarzami, kwestjonują słuszność kary.

Drugim ważnym zadaniem, stojącym przed naszym aparatem propagandowym, jest włączenie społeczeństwa w proces odbudowy państwa — tak pod względem moralnym, jak i materialnym.

Każdy obywatel naszej Odrodzonej Ojczyzny winien wiedzieć, co się dzieje w naszym państwie, na wszystkich jego placówkach, i winien wiedzieć, dlaczego się właśnie tak dzieje. Musimy go informować o etapach drogi, jaką przebywamy od Polski ozonowej z 1939 r. — do Polski demokratycznej z 1945 r.

W każdej dziedzinie, czy to będzie — polityka,nauka, sztuka, gospodarka narodowa — wszędzie obywatel Wolnej Demokratycznej Polski musi mieć możność wglądu — rzeczywistego, gdy tego zechce i po przez agendy propagandowe, które objektywnie zobrazują mu stan faktyczny.

Dość mamy zakłamania, fałszywych statystyk, akcji wypuszczanych dla nieistniejących przedsiębiorstw.

Nasza propaganda musi obejmować całokształt zagadnień państwowych, musi z żywym o nich słowem docierać do najdalszych zakątków kraju. Musi docierać ze słowem prawdy — bo kłamstwo na krótkich biegnie nogach.

Rudolf Lessel.

Na dalekim wschodzie

LONDYN, (Polpress). Agencja Reutera donosi, że wojska amerykańskie zlikwidowały na wyspie Luzon (Filipiny) sześć dywizyj japońskich.

Na przedpolach Gdańska

Sowieckie Biuro Informacyjne komunikuje w dniu 7. 3.:

W dniu 7. 3. wojska II Frontu Białoruskiego zajęły miasta **Gniew i Starogard,** ważne punkty oporu na przedpolach Gdańska, a także wśród walk zajęły 200 innych miejscowości, wśród których **Saaben, Pinschin, Stiblau, Koschnin, Liniewo, Olpuch, Zommnin, Reckow, Lubben, Treblin, Bartin, Zollbrück, Alt Schlawin, Dammshagen, Neuwasser i inne.**

Wojska I Frontu Białoruskiego kontynuują swą ofensywę. W dniu 7. 3. szturmem zajęły one: **Gollnow, Massow i Stepenitz,** ważne punkty obrony Niemców na przedpolach **Szczecina.** Zajęto ponad 50 innych miejscowości, w tym: **Walddiwenow, Sager, Paulsdorf, Schützendorf, Amalienhof i inne.**

Wojska frontu zakończyły likwidację otoczonej grupy przeciwnika na południe od Schivelbein. Według tymczasowych danych wzięto w tym rejonie do niewoli ponad 8000 niemieckich żołnierzy i oficerów. Zdobyto wielką ilość uzbrojenia i sprzętu wojennego. W liczbie jeńców znajduje się m. in. dowódca 10 niemieckiego korpusu armii gen.-lejt. Krappe, wraz ze swym sztabem.

Wojska II Frontu Ukraińskiego, pokonując opór nieprzyjaciela w ciężkich warunkach górzysto-leśnego terenu zdobyły w dniu 7. 3. na terytorium Czechosłowacji miejscowość **Banska Szczawnica,** a także wśród walk zdobyły następujące miejscowości: **Sasa, Barina, Godrusza.**

Na Węgrzech, na północo-wschód od jeziora Balaton, wojska nasze odpierały ataki znacznych sił piechoty i czołgów przeciwnika.

Na pozostałych odcinkach frontu działalność patroli i walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 6. 3. na całym froncie uszkodzono i zniszczono 149 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii strącono 29 samolotów przeciwnika.

Ukonstytuowanie CKW PPS

Centralny Komitet Wykonawczy PPS na posiedzeniu odbytym po zebraniu Rady Naczelnej PPS w Warszawie ukonstytuował się jak następuje:

Przewodniczący — Edward Osóbka-Morawski

Wiceprzewodniczący — Stanisław Szwalbe i dr Aleksander Żaruk

Sekretarz Generalny—Min. Stefan Matuszewski, 2-gi sekretarz Eugenjusz Kębrowski, 3-ci sekretarz Feliks Baranowski.

Skarbnik— Krystyna Strusińska

Członkowie CKW. Michał Szyszko, Jan Janasek, Adam Kuryłowicz, Jan Dąbrowski i Ryszard Obrączka.

Białe flagi w Duisburgu

Niemcy uciekają w popłochu za Ren

Najcięższe walki toczą się obecnie pod m. Wesel, gdzie Niemcy bronią swojego ostatniego przyczółka mostowego na zachodnim brzegu Renu. Niedobitki wojsk niemieckich przeprawiają się na łodziach przez Ren, natrafia to jednak na wielkie trudności wskutek silnego ognia artyleryjskiego i lotniczego sojuszników. Przyczółek koło Wesel atakowany jest jednocześnie przez wojska kanadyjsko-brytyjskie (od północy) i amerykańskie (od południa).

Na południe od Wesel alianci dotarli szerokim frontem 60-kilometrowym do Renu, obsadzając pas wybrzeża między Reinberg a Neuss, W Duisburgu (na prawym brzegu) powiewają setki białych flag; widać to dobrze ze stanowisk wojsk sojuszniczych.

I armia amerykańska zbliżyła się do Bonn, miasta położonego nad Renem na południe od Kolonii; czołówki amerykańskie znajdują się o 3 kilometry na północ od Bonn. Zdobyto również m. Reinbach.

Jednocześnie Amerykanie zbliżają się szybko do Koblencji, od której oddaleni są zaledwie 20 km.

Wojna powietrzna

LONDYN, (Reuter). W ciągu prawie 7 godzin ubiegłej nocy lotnictwo bombardowało niemieckie oddziały piechoty, pancerne i transport, które przeprawiwszy się przez Ren stłoczyły się około Wesel — głównego niemieckiego przyczółka mostowego w północnym rejonie Renu; przed świtem „Lancastery“ gwałtownie zaatakowały ten rejon.

Wiele oddziałów „Moskitów“, które atakowały już Berlin 15-tą noc z rzędu, raportowały po powrocie, że widziały ogień dział, strzelających wzdłuż frontu sowieckiego na wschód od Berlina.

Oprócz Berlina samoloty alianckie bombardowały silnie węzłową stację Bielefeld oraz m. Sośnicę (Sassnitz) na wyspie Rugii, używaną obecnie przez Niemców jako baza armii niemieckich w Gdańsku, Królewcu i Libawie, odciętych od kraju, z którymi można komunikować się tylko drogą morską.

Göbbels i Ribbentrop

główni zbrodniarze

LONDYN (Reuter). Specjalny parlamentarny sprawozdawca Reutera donosi, że rząd angielski uważa Goebbelsa i Ribbentroppa za głównych zbrodniarzy wojennych, zgodnie z deklaracją o okrucieństwach niemieckich, ułożona na konferencji w Moskwie w 1943 roku.

Stanisław Ryszard Roch-Kowalski

Doszła nas smutna wiadomość. Zginął na polu chwały w czasie pełnienia obowiązków służbowych specjalny korespondent wojenny Polskiej Agencji Prasowej „Polpress“, redaktor Stanisław Ryszard Roch-Kowalski, członek Związku Zawodowego Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Śp. Roch - Kowalski rozpoczął pracę dziennikarską jeszcze przed wojną 1939 r. w wydawnictwach Związków Zawodowych. W okresie okupacji niemieckiej bierze czynny udział w organizacjach niepodległościowych na terenie Warszawy, walcząc piórem i bronią ze znienawidzonym wrogiem.

Po wyzwoleniu Pragi przez Wojsko Polskie i sojuszniczą Armię Czerwoną zgłasza się natychmiast do czynnej współpracy w odrodzonym dziennikarstwie polskim, wstępując w charakterze redaktora do tworzącej się wówczas w Lublinie Polskiej Agencji Prasowej „Polpress“. Odtąd kroczy w pierwszych szeregach młodego pokolenia dziennikarzy, którzy pracą swoją i życiem nierozerwalnie związali się ze sprawą demokracji polskiej, z walką o wolną, niepodległą, demokratyczną Rzeczpospolitę.

Ś.p. Roch-Kowalski rozumiał dobrze, że walka jeszcze nie jest skończona, że zwycięstwo, chociaż jest już bliskie, wymaga od każdego z nas wiele wysiłku i poświęcenia. Dał temu wyraz, zgłaszając się ochotniczo do wyjazdu na front w charakterze specjalnego wysłannika P.A.P. „Polpress“. Pragnął dzielić z naszymi żołnierzami trudy wojenne, aby nie zza biurka redakcyjnego, lecz z pierwszej linii frontu pod gradem kul i pocisków głosić wieść o bohaterstwie i męstwie polskiego żołnierza i oficera. Zdołał napisać zaledwie trzy korespondencje, gdy na posterunku bojowym dosięgła go śmierć.

Zginął, mając lat 28, osierociwszy żonę i dwoje małych dzieci.

Śmierć jego okrywa żałobą całe dziennikarstwo polskie i nas. Jego najbliższych przyjaciół i współpracowników.

Żegnamy Cię, drogi Kolego i Towarzyszu pracy, wierząc, że Sprawa, za którą oddałeś swe młode życie — zwycięży.

Koledzy

Rząd Marszałka Tito

Belgrad (BBC).

Marsz. Tito utworzył nowy gabinet jugosłowiański, obejmując tekę premiera i ministra obrony narodowej. Ministrem spraw zagranicznych został dr. Szubasicz, dotychczasowy premier emigracyjnego rządu jugosłowiańskiego w Londynie. Ogółem weszło do gabinetu Tito 5-ciu byłych członków tego rządu.

Gabinet Tito-Szubasicz ma charakter tymczasowy, będzie on sprawował władze do zwołania konstytuanty.

Nowy rząd w Rumunii

MOSKWA, (Polpress). Z Bukaresztu donoszą, że powstał tam rząd koncentracji sił demokratycznych z dr. Piotrem Groza, jako premierem na czele. W skład rządu weszli Tatarescu, jako wicepremier i minister spraw zagranicznych, Raszkanu jako minister sprawiedliwości i inni,

Przewódcy narodowej partii caranistów oraz partii liberalnej do rządu nie weszli. — Tatarescu był premierem w r. 1940.

BUKARESZT (BBC).

Premier dr Groza, objąwszy władzę, w oświadczeniu do przedstawicieli prasy powiedział m. in.: „Chcę, by wszyscy wiedzieli, że jesteśmy ludźmi umiarkowanymi. Reforma rolna musi jednak być przeprowadzona, i to jak najprędzej“.

Jak słychać, w wielu okolicach Rumunii chłopi utworzyli rady rolnicze, mające zająć się przeprowadzeniem reformy rolnej,

NA MARGINESIE

Greuelpropaganda

Było do przewidzenia, że wraz z okupacją terenów niemieckich zerwie się w Trzeciej Rzeszy „burza protestów" przeciw „okrucieństwom" sprzymierzonych. W istocie, laboratorium Goebbelsa pracuje pełną parą. W prasie i w radio, dzień w dzień, powtarzają się bajki o „mordach, rabunkach, gwałtach i znęcaniu się nad bezbronnymi". Do apelu stanęli wszyscy. Kto tylko jako tako włada językiem niemieckim, straszy Niemców opisami „scen dantejskich", jakie się dzieją na wschodzie i zachodzie. Goebbels, Dietmar, Fritsche czy pomniejsi krzykacze — wszyscy malują diabła na ścianie. Zadanie mają oczywiście ułatwione. Wystarczy im wziąć do ręki protokóły procesów o Charkowie, Smoleńsku, czy na Majdanku i materiał dla „Greuelpropaganda" gotowy. Trzeba tylko odwrócić porządek. Zamiast „Polacy, Rosjanie" pisać „Niemcy", zamiast „Niemcy" — „Anglicy, Amerykanie, Rosjanie, Polacy".

Trzeba przyznać, że Niemcy robią to dosyć inteligentnie. Ani słowem na przykład nie wspominają o tym, by ktoś ze sprzymierzonych stosował „gubiduszki" czy krematoria. Widocznie sądzą, że żaden naród, poza Niemcami, nie jest tak kulturalny, by się mógł zdobyć na tego rodzaju zdobycze. „Gubiduszki" i krematoria uważają za swój własny patent „made in Germany".

Poza tym zmienili także taktykę. Dawniej uosobieniem okrucieństwa byli „bolszewicy". Dziś piszą: „Bolszewicy to godni uczniowie Anglików i Amerykan". Co za subtelna gradacja.

Wszystko mądrze, wszystko dobrze, ale na kogo liczą Niemcy z tą swoją kampanią propagandową. Na opinię zagraniczną? Nikt im nie wierzy. Zresztą nikt by się nie dziwił, gdyby tak naprawdę było, jakto Niemcy opisują. Wiedzą wszyscy o tem, co Niemcy wyprawiali na terenach okupowanych. „Świadkami zbrodni niemieckich — pisał swego czasu „New York Herald Tribune" — były miliony ludzi".

Więc dla kogo przeznaczona jest ta propaganda? Czy dla Niemców? Co o tej kampanii sądzą Niemcy, zdradził niechcący jeden oficer niemiecki. Jak donosi Paul Winterton z Moskwy, miała miejsce między oficerem sowieckim a wziętym do niewoli oficerem niemieckim następująca rozmowa. Pyta Niemiec: „Co z nami zrobicie?" Pada odpowiedź: „To, co wyście z nami zrobili". Na to oficer niemiecki: „To jest nie możliwe, wam prawo Wasze na to nie pozwala".

Jakże rozbrajająco szczery był Niemiec w swoim potwornym cyniźmie. Oto, na co liczą Niemcy. Na ludzkość, której sami się wyzbyli, na prawa, które przekreślili, na sumienie, którego nie posiadają. Ale grubo się omylą, jeśli na to liczą. Tak, jak oni z nami postępowali, my z nimi postępować nie będziemy. Trudno. Na to trzeba być Niemcem. Ale nauczymy ich, że jeśli się jest bestią, to na ludzkie uczucia liczyć nie można. Nawet, jeśli się ma twarz człowieka. To raczej moment obciążający. **Idem.**

Coś się dzieje w Monachium

PARYŻ (AFI). W Monachium miały podobno miejsce poważne zamieszki. Całe miasto jest obsadzone przez SS. Komunikacja kolejowa i telefoniczna przerwana. Ze wschodniej dzielnicy miasta dochodzą odgłosy strzelaniny.

Jedność robotnicza we Francji

PARYŻ, (Polpress). Komitet Porozumiewawczy partii socjalistycznej i komunistycznej zorganizował na Placu Republiki w Paryżu olbrzymią demonstrację, nawiązując do tradycji jedności akcji antyfaszystowskiej z 1934 r. Olbrzymie tłumy odpowiedziały na apel partii robotniczych, by wyrazić chęć zniszczenia hitleryzmu w Niemczech oraz jego macek we Francji.

Dwie kolumny demonstrantów maszerowały w ciągu kilku godzin. W pochodzie wzięły udział Powszechna Konfederacja Pracy (Francuskie Związki Zawodowe), Ruch Wyzwolenia Narodowego, Front Narodowy, Partia Radykałów-Socjalistów, Liga Obrony Praw Człowieka, około 50-u grup Ruchu Oporu i organizacji najrozmaitszych kierunków politycznych.

Grupy polskie należące do PKWN we Francji maszerowały ze swoimi transparentami.

100 km wybrzeża Bałtyku

obsadzone przez wojska radzieckie

MOSKWA (Tass). Korespondent wojenny Tassa, pułk. Gawryłow, pisze:

W chwili obecnej front tworzy prawie prosta linia od Kistrzynia na wschód, zlekka zbaczając na południo - wschód w okolicy Zgorzelic (Goerlitz). Przed kilkoma zaledwie dniami na północ od Kistrzynia linia frontu skręcała na północo-wschód, przechodząc przez Arnswalde i Maerkisch - Friedland, a dalej dopiero biegła prosto na wschód. Prawie całe Pomorze na wschód od dolnego biegu Odry było w rękach Niemców, którzy znajdowali się na prawym skrzydle oddziałów marsz. Żukowa.

Taka sytuacja nie mogła być uważana za zadawalającą przez dowództwo sowieckie. Nakazem chwili była likwidacja sił niemieckich na Pomorzu. Oddziały marsz. Rokossowskiego rozpoczęły ofensywę i przeniknęły niemieckie linie obronne na północo - zachód od Chojnic. Następnie ruszyły do ofensywy siły marsz. Żukowa. Dzięki wspólnym operacjom przezwyciężono obronę niemiecką na wschodnim Pomorzu i oddziały sowieckie osiągnęły wybrzeże Bałtyku na przestrzeni przeszło 100 km.

Taka pozycja oddziałów sowieckich na wschodnim Pomorzu jest bardzo ważna nie tylko ze względu na okrążenie wielkiej grupy wojsk nieprzyjacielskich, lecz także dlatego, że poważnie pogarsza pozycję wojsk niemieckich w rejonie Libawy w Prusach Wschodnich i w rejonie Gdańska. Mimo przecięcia drogi kolejowej Gdańsk—Szczecin, oddziały niemieckie mogły utrzymać komunikację z Rzeszą drogą morską, via Gdańsk, który jest oddalony o 90 km. od Pilawy i 275 km. od Libawy. Obecnie mogą oni utrzymać komunikację morską jedynie ze Szczecinem, który leży 589 km. od Libawy i 375 km. od Zatoki Gdańskiej. Oddziały sowieckie szybko zaciskają w swych kleszczach Szczecin i wkrótce Niemcy będą mieli, jako bazy, Stralsund i Lubekę. Te linie okrętowe bez wątpienia będą również pod kontrolą sowieckich sił lotniczych.

Zająwszy prawie całe Pomorze Wschodnie, oddziały sowieckie zabezpieczyły sobie prawe skrzydło i zniosły groźbę natarcia od północy. Niemcy tracą w Prusach Wschodnich poważne obszary rolnicze, co będzie miało duże znaczenie dla niemieckiej równowagi produktów.

Ludność Kolonii

wita radośnie aliantów

Korespondenci wojenni, którzy wkroczyli do Kolonii wraz z wojskami amerykańskimi, donoszą, że na ulicach miasta rzuca się w oczy duża ilość ludności cywilnej. Śmiało rzec można, że conajmniej czwarta część mieszkańców Kolonii nie opuściła miasta, wbrew wezwaniu władz hitlerowskich do ewakuacji. Uderza zwłaszcza duża ilość mężczyzn w wieku poborowym.

Katedra kolońska ocalała, uszkodzenia są niewielkie; monumentalny gmach katedry wzbija się w niebo wśród otaczającej ją pustki i ruin.

Korespondent United Press twierdzi, że po ulicach Kolonii uwijają się całe tuziny młodych Niemców, którzy zdają się być b. zadowoleni ze zmiany, jaka nastąpiła. Bratają się oni z naszymi żołnierzami, głośno potępiają wojnę. Na wszelki wypadek, zamknięto ich jednak w obozach dla jeńców...

Uderza też w Kolonii zupełny brak min, widocznie Niemcy wycofywali się tak pośpiesznie, że nie zdążyli ich pozakładać.

Ludność cywilna, pisze korespondent, wyległa z ruin, powiewając białymi flagami i uśmiechając się do nas; ci ludzie robią wrażenie naprawdę zadowolonych z tego, że nas widzą. W innych miastach zajętych wcześniej niż Kolonia było całkiem inaczej.

Jak zdobyto Grudziadz

MOSKWA, (Polpress). Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że Niemcy zamienili Grudziądz w potężną twierdzę, otoczoną dwoma pasami nowoczesnych fortyfikacji. Dostępu do miasta broniły forty, wyposażone przez nieprzyjaciela w liczne baterie artyleryjskie i w gniazda ciężkich karabinów maszynowych. Załoga Grudziądza składała się ze znacznych sił piechoty i artylerii i oddziałów pancernych.

Przed dwoma tygodniami wojska radzieckie rozpoczęły oblężenie Grudziądza. Samoloty zbombardowały pozycje artyleryjskie przeciwnika, po czym artyleria i miotacze min poczyniły znaczne wyłomy w linii fortyfikacyjnej. Przez wyłomy wdarła się piechota do miasta i w niezwykle zaciętych walkach ulicznych zdobywała dom za domem.

Po zajęciu południowej części miasta Niemcy schronili się do starej twierdzy. Artyleria radziecka skierowała huraganowy ogień na umocnienia, po czym piechota szturmem zdobyła kluczowe pozycje fortyfikacyj nieprzyjacielskich. Wojska niemieckie, znajdujące się w piwnicach, złożyły broń. W ciągu jednego dnia wzięto do niewoli ponad 5000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Na froncie włoskim

LONDYN, (Reuter). Komunikat kwatery głównej śródziemnomorskiej donosi, że w ciągu ostatnich 3-ch dni wojska amerykańskie 5-ej armii w natarciu na zachód od szosy Bolonia — Pistoia, zdobyły wzgórza Monte Della Castelana, Monte Della Spe i Monte Grande Di Aiano.

Brazylijczycy walczą dzielnie

LONDYN (Reuter). Specjalny korespondent frontowy Reutera donosi, że oddziały brazylijskie, zahartowane przez długie miesiące wojny zimowej w górzystym terenie, najenergiczniej podtrzymywały ataki amerykańskie, skierowane na ufortyfikowane pozycje Kesselringa. Walcząc na skrzydle armii amerykańskiej, oddziały brazylijskie zajęły górzystą okolicę Rocca Pitigliana i szczyt San Maria Villians.

ARGENTYNA BRUŹDZI

NEW YORK, (Reuter). „New York Times" pisze:

Konferencja w Meksyku jest jedną z najpomyślniejszych konferencji panamerykańskich w historii. W uchwałach jej nakreślono wzór dla regionalnych i światowych porozumień. Na sesjach panowała atmosfera wzajemnego porozumienia.

Nie było tam Argentyny. W ostatnich latach polityka zagraniczna rządu argentyńskiego była nacechowana podejrzliwością i opozycją w stosunku do wszelkich prób zmierzających do złączenia narodów półkuli zachodniej w ramach organizacji, któraby prowadziła politykę opartą na wzajemnym zaufaniu dobrej woli i wspólnym działaniu. Argentyna kierowana przez obecny rząd jest główną przeszkodą na drodze do rzeczywistej trwałej jedności na półkuli zachodniej.

Polski oficer zginął w Rzymie

RZYM (BBC).

W czasie zamieszek, jakie wydarzyły się w Rzymie w związku z ucieczką aresztowanego zbrodniarza wojennego, generała Roaty, zabity został oficer wojsk polskich. Znajdował się on przypadkowo w pobliżu pałacu Kwirynalskiego w chwili, gdy rzucono tam bombę.

Gen. Roatta nie został dotychczas odnaleziony, ...no iż poszukiwania jego osoby są bardzo intensywne. Wczoraj szukano go nawet w Watykanie; oprócz policji w poszukiwaniach tych brała udział gwardia papieska.

PRZEGLĄD PRASY

Przed każdym Polakiem, znajdującym się na obczyźnie, staje obecnie zagadnienie: czy ma się starać o powrót do Ojczyzny, czy ma zachować najściślejsze więzy z krajem, jeśli powrót na razie nie jest możliwy, czy też ma pozostać „wiecznym emigrantem". Popularne czasopismo radzieckie „Wojna i Raboczij Klas" stwierdza, że

„reakcjoniści polscy zrezygnowali z powrotu do kraju, wyzwolonego przez Wojsko Polskie i Czerwoną Armię i postanowili stworzyć na zachodzie organizację mafijną w celu podważenia zrębów nowej Polski demokratycznej i przygotowania rozłamu w obozie sojuszniczym. Nie kryją się oni z tym, że jedyna ich szansa — to konflikt między ZSRR a demokracjami zachodu. „Rząd" emigracyjny ma się stać legalnym ośrodkiem tej ciemnej roboty".

O powrocie polskiej emigracji do kraju lub pozostaniu w celach dywersyjnych w Anglii pisze również londyński „Daily Worker":

„To nie wypadek, że deklaracja krymska nie wymienia nawet „rządu" londyńskiego ani jego absurdalnych pretensyj do reprezentowania narodu polskiego. Wszyscy patrioci polscy mają przed sobą jedną wyraźną drogę — powrót i pomoc przy odbudowie. Przyszłość wolnej i demokratycznej Polski uchwalona została i potwierdzona podpisem wszystkich trzech mocarstw.

Pomoc udzielona „rządowi" londyńskiemu, szczodre kredyty i ułatwianie audycyj radiowych mogą tylko zaszkodzić wszystkim narodom, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii, której gościnności i wspaniałomyślności ten „rząd" nadużywa. Trzeba z tym zrobić koniec".

Ten sam temat porusza także szwedzka gazeta „Afontidningen" w artykule p.t. „Walka do ostatka, a później — do Brazylii". W artykule tym czytamy:

„Rząd angielski rozumie trudność położenia, w którym znalazła się emigracja polska, lecz daje do zrozumienia, że każdy dzień zwłoki zmniejsza i tak już nadszarpnięty prestiż „rządu" emigracyjnego. Wielu emigrantów odrzuca myśl powrotu do kraju i walczy tylko o to, aby jaknajwięcej szkody wyrządzić krajowi, następnie zaś zamierzają oni wyjechać do Brazylii, gdzie — jak mówią — powstanie polska republika przyłączona do Stanów Brazylijskich. Głównymi podporami tej republiki będą byli „ministrowie", którzy kupili ogromne plantacje w Paranie".

Dobre imię mają nasi emigranci na Zachodzie! Ludzi, „walczących o to, aby jaknajwięcej szkody wyrządzić własnemu krajowi", nazywa się powszechnie zdrajcami. Jeśli zaś chodzi o część humorystyczną wiadomości szwedzkiej — o polską republikę w Brazylii, to fakt zakupu plantacyj przez ex „ministrów" (oczywiście za pieniądze państwowe) zgadza się chyba z rzeczywistością. Gazety zagraniczne doniosły, że również gen. Sosnkowski, który miał dostać „odstępne" w wysokości 2 mil. funtów, a otrzymał tylko pół mil. funtów, zakupił wielki majątek ziemski w Kanadzie. Jednym słowem: od Kanady do Brazylii, byle nie w kraju. W tym wypadku zgadzamy się. Byle nie w kraju!

W kilku wierszach

PREZYDENT FINLANDII MANNERHEIM z powodu choroby powierzył pełnienie swych funkcyj premierowi Paasakiwi.

W BURMIE Anglicy odnoszą duże sukcesy: Wojska brytyjskie są 7 km. od Mandalay i przecięły drogę wiodącą z tego miasta do Rangunu.

MOSKWA, LONDYN i HOLLYWOOD wyprodukują wspólnie szereg filmów z angielskimi, amerykańskimi i rosyjskimi gwiazdami. Pierwsze kroki w kierunku „Filmu Zjednoczonych Narodów" poczynił Aleksander Korda, przebywający obecnie w Hollywood, skąd uda się do Londynu.

Żołnierze polscy na Wale Pomorskim

Zamieszczamy poniżej ostatnią korespondencję z frontu specjalnego sprawozdawcy wojennego „Polpressu" który padł, jako żołnierz pióra, na posterunku. — Red.

Od wybrzeża morskiego, aż po Śląsk w ciągu dziewięciu lat budowali Niemcy pas potężnych fortyfikacyj. Przez szereg lat Wał Pomorski leżał pustkowiem, aż dopiero ostatnie lata tej wojny ożywiły jego fortyfikacje, a teraz Wojsko Polskie w swej zwycięskiej ofensywie na Zachód, potężnym uderzeniem sforsowało tę, niezdobytą zdaniem Niemców, zaporę.

Dzięki uprzejmości zastępcy dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych I Armii Polskiej znajduję się właśnie na terenie Wału Pomorskiego.

Idziemy dnem jakiegoś parowu ostrożnie, gęsiego, aby nie zawadzić o drut kolczasty, lub nie wejść na minę. Ściany parowu oszalowane są balami sosnowymi, wzgórza pokryte bunkrami, których ściany są zrobione z żelbetowych płyt stalowych o grubości 15 cm. Mój przewodnik powiada ze śmiechem, że będziemy mieli z tej stali pierwszorzędne narzędzia.

Każdy bunkier jest sam w sobie fortecą, na której wznosi się ruchoma wieżyca ze strzelnicą. W podziemiach — sypialnie i kuchnie elektryczne. Wojenny „komfort", który Niemcy tworzyli dla siebie, szykując się widać na dłuższy pobyt w bunkrach.

„Wejście surowo wzbronione pod grozą kary śmierci". Wielkie niemieckie napisy widnieją tu na tablicach ustawionych wzdłuż szosy. Jak widać, hitlerowcy i na terenie Rzeszy nie czuli się zbyt bezpiecznie i obawiali się dywersji, ze strony swoich własnych rodaków.

Sforsowanie Wału Pomorskiego jest wielkim bohaterskim wyczynem w dziejach 4-tej dywizji im. Kilińskiego, walczącej pod dowództwem gen. Kiniewicza.

W niezmiernie ciężkich walkach zdał egzamin młody żołnierz polski.

*

Deszcz leje jak z cebra, świszcze wiatr. W taką pogodę wyruszamy na pierwszą linię frontu. Droga ciężka. Nasz „Dodge" z trudem posuwa się w gęstym, grząskim błocie.

A o parę kilometrów stąd, leżą w okopach w takim właśnie błocie nasi bracia — żołnierze. Z karabinem, czy automatem w dłoni, niepomni na zimno i deszcz, co lodowatymi strugami spływa po ciele, — starają się wzrokiem przebić ciemność, wypatrując nieprzyjaciela. I dzięki nim — tam na tyłach, w kraju, możemy spokojnie pracować nad budową demokratycznej Polski. Takiej Polski, jakiej pragnie Naród.

Po drodze zatrzymujemy się w N—tej dywizji Wojska Polskiego. W wydziale Polityczno-Wychowawczym ruch. Przygotowuje się gazetkę frontową; biuletyn żołnierskiej sławy, omawiający wyczyny bohaterów dywizji.

Wyruszamy w dalszą drogę. Razem z nami jedzie młody człowiek w niemieckim mundurze. Nazywa się Józef Rocot, pochodzi z Pomorza. Przed kilku dniami uciekł do nas razem z kolegą, Ignacym Pająkiem, z niemieckiego wojska. Pełen nienawiści do Niemców i niemczyzny — opowiada nam o swoich przejściach.

„Przed wcieleniem mnie siłą do wojska, cała moja rodzina — jak i zresztą wszyscy Polacy na Pomorzu — była stale przez Niemców szykanowana. Mnie samego zabrano na roboty, przerzucając kilkakrotnie z miejsca na miejsce. Pracowałem, aż do chwili przymusowego wcielenia mnie do wojska".

— „Kiedy i jak dowiedzieliście się o istnieniu Wojska Polskiego? — pytamy.

— „W czasie chowania poległych, przy jednym z oficerów znaleźliśmy biuletyn frontowy i stąd dowiedzieliśmy się o Wojsku Polskim i o tym, że walczy na naszym odcinku. Zmówiliśmy się więc z kolegą i pod osłoną nocy przeszliśmy do naszej Armii... Teraz chciałbym dać znać i innym kolegom, żeby i reszta Polaków tu przeszła".

Jesteśmy już tylko 200 m. od pierwszej linii. Zapada coraz gęstszy mrok. Wysiadamy i pieszo idziemy do okopów. Chcemy nawiązać kontakt z polskim żołnierzem właśnie tu, w tych błotnistych dołach, wypalić z nim papierosa i choć zdala popatrzeć na „fryców".

Jesteśmy na skraju lasu. Tu ciągnie się linia okopów.

— Patrzcie chłopcy, cywil! Jak miły Bóg, cywil! — dziwią się żołnierze, widząc mnie w okopach. Od kilku tygodni nie widzieli przecież cywila.

Mówię, że przyjechałem, by o nich pisać, by opowiedzieć całej Polsce — co robią, jak żyją. Zasypują mnie gradem pytań o kraj, o najnowsze wydarzenia. Interesują się biegiem życia państwowego, społecznego, gospodarczego. Rozmowa jest niezwykle serdeczna, żywa...

— Od jak dawna, chłopcy, jesteście w boju?

— My już tak od Warszawy pędzimy Niemca. Narazie tu jesteśmy, a przyjdzie rozkaz — popędzimy dalej na zachód, do Berlina. A jeśli będzie trzeba — to i za Berlin — odpowiada kpr. Majewski, stary wiarus.

Z żalem opuszczam okopy i żołnierskie środowisko. Po ciemku, autem, przy akompaniamencie rozrywających się min niemieckich jedziemy przez las. I nagle słyszę wyraźnie: „Halo, tu radiostacja Wojska Polskiego..." Z megafonu płyną słowa pełne ożywczej treści: o walkach i ostatnich sukcesach polskiego żołnierza I jeszcze z daleka, gdy ścichł na chwilę huk dział, słychać było z frontu nasz Hymn Narodowy. Dumne stwierdzenie tego, że „nie zginęła" i już nigdy nie zginie!

Stanisław Roch-Kowalski.

W kraju

ZAKOŃCZENIE PRAC GRUP OPERACYJNYCH MIN. PRZEMYSŁU

KIELCE, (Polpress). W Kielcach grupy operacyjne Min. Przemysłu zakończyły swoje czynności, przekazując swe uprawnienia zorganizowanym już całkowicie władzom samorządowym i gospodarczym. W pracach grup operacyjnych jak i przy organizowaniu życia gospodarczego w wojew. kieleckim, brały wybitny udział Zw. Zawodowe jak i istniejące organizacje polityczne bloku demokratycznego.

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

CZĘSTOCHOWA, (Polpress). Na terenie Częstochowy powstało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przewodniczącym jest ob. inż. Usakiewicz. Towarzystwo urządziło szereg imprez i pogadanek, na których omawiano kwestię współżycia narodów słowiańskich z narodami Związku Radzieckiego.

MIEJSKA RADA NARODOWA W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, (Polpress). W sali Starostwa Powiatowego odbyło się pierwsze zebranie Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie, na którym omówiono sprawy organizacyjne, gospodarcze, aprowizacji i bezpieczeństwa miasta.

Kronika łódzka

KURS KIEROWNIKÓW TRAKTOROWYCH

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Oddział w Łodzi, zawiadamia o rozpoczęciu kursu na kierowców traktorowych. Kurs rozpoczyna się dnia 12. 3. 45 r. w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 21, o godz. 8-ej rano.

ODPRAWA HARCERZY

W dniu 11. 3. 45 roku o godz. 10 rano w lokalu Komendy Chorągwi Harcerzy w Łodzi przy ul. Wólczańskiej odbędzie się odprawa wszystkich hufcowych drużynowych z terenu Łodzi i Powiatu.

ZEBRANIE BLACHARZY

Okręgowa Rada Związków Zawodowych zawiadamia, że w piątek dnia 9. 3. 45 r. o godz. 10, odbędzie się w lokalu Zw. Metalowców w Łodzi w Domu Zw. Zawodowych przy ul. Traugutta Nr. 84-86 (pokój 308) zebranie pracowników blacharskich.

WEZWANIE DO PRACY

Zawiadamia się wszystkich pracowników Firmy E. Wihan w Łodzi, ul. Wólczańska 139, że w dniach najbliższych fabryka zostanie uruchomiona dla wyrobu bielizny i drelichów wojskowych. Wszyscy pracownicy winni stawić się do pracy.

MIEJSKA RADA NARODOWA W ŁODZI

objęła władzę nad miastem

W dniu wczorajszym w sali Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej miasta Łodzi.

Widownię teatru szczelnie wypełnili— delegowani przez stronnictwa demokratyczne oraz organizacje społeczne, związki zawodowe i t. p.—radni oraz liczne tłumy gości, przybyłych na to posiedzenie.

Obrady otworzył pełnomocnik Tymczasowego Rządu Narodowego R. P. ob. Kazimierz Mijal, podkreślając w swym przemówieniu wielkie zadania, stojące przed demokratycznymi władzami miejskimi w dobie obecnej, gdy na skutek zniszczenia Warszawy Łódź stała się największym miastem Rzeczypospolitej, zaś jako ośrodek przemysłowy obowiązana jest wnieść poważny wkład w życie gospodarcze kraju.

Następnie ob. Mijal zaproponował na przewodniczącego zebrania ob. Logę - Sowińskiego, oraz zaprosił do prezydium przedstawicieli stronnictw i związków zaw.

Przewodnictwo obrad objął ob. Sowiński, poczym komisja mandatowa przedstawiła listy zgłoszonych kandydatów na radnych. Przedstawicieli swych do Miejskiej Rady Narodowej wysunęły: Polska Partia Socjalistyczni, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Ludowe, Związki Zawodowe, Izba Rzemieślnicza, Związki artystów i literatów, Kuria Biskupia, Spółdzielczość, Związek Walki Młodych, Org. Młodzieży T.U.R. oraz Związek Kupców i Przemysłowców. Skolei ob. Mijal odebrał od radnych ślubowanie, zakończone odegraniem hymnu państwowego.

W następnym punkcie porządku dziennego ob. Sowiński odczytał teksty proponowanych depesz do marszałka Zw. Radzieckiego Stalina, Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich oraz Premiera Rządu Tymczasowego tow. Osóbki-Morawskiego. Wysłanie depesz uchwalono przez aklamację, przyczym po odczytaniu depeszy do Marszałka Stalina orkiestra odegrała hymn Związku Radzieckiego, zaś po depeszy do prez. Bieruta—polski hymn państwowy.

Sprawozdanie z działalności Tymczasowego Zarządu Miejskiego złożył ob. Jaguś, podkreślając ogrom zadań, jakie stanęły przed Zarządem Miejskim, oraz wyliczając trudności, z jakimi musiał się on borykać.

Referat o organizacji i zakresie działania Miejskiej Rady Narodowej wygłosił ob. Litwin.

Po krótkiej przerwie rozpoczęto dyskusję nad referatem oraz sprawozdaniem Tymcz. Zarządu. W dyskusji tej przedstawiciele czterech stronnictw demokratycznych dali wyraz swym poglądom na działalność dotychczasowych władz miejskich, stwierdzając duży wkład pracy, a jednocześnie wiele bardzo braków i niedociągnięć. Przemawiający imieniem PPS tow. Haneman podkreślił zadania, spadające na Łódź w dziedzinie pomocy przy odbudowie Warszawy. Stwierdził, iż niepotrzebne właściwie są dziś deklaracje stronnictw, ponieważ cała Rada reprezentuje— jakby jedną partię—robotniczą Łódź, stojąc wobec zagadnień dnia w całkowitej jedności poglądów.

Sprawy oświatowe Łodzi, jako nietylko centrum przemysłu, lecz także centrum kultury, poruszali w swych przemówieniach przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego i Str. Ludowego, podkreślając konieczność stworzenia w tak wielkim środowisku robotniczym ośrodka prawdziwej demokratycznej, robotniczej, stojącej na wysokim poziomie kultury. Jako najbardziej palące, wysunęły się w przemówieniach wszystkich mówców: sprawa mieszkaniowa i sprawa aprowizacji miasta. Zwrócono uwagę, że wiele szkody w tej dziedzinie uczyniły elementy wrogie, wciskające się do urzędów nie dla twórczej pracy, lecz w podłych celach rozbijackiej roboty.

Następnym punktem porządku dziennego były wybory prezydium Rady Narodowej, do którego weszli: ob. Mijal Kazimierz, jako przewodniczący — oraz tow. Haneman, ob. Kopacz, Stawicki i Głowacki. Wybrano również Zarząd Miejski w składzie: Prezydent miasta — ob. Mijal, pierwszy wiceprezydent — tow. Duniak St., drugi wiceprezydent — ob. Galas, trzeci wiceprezydent tow. Ajnenkiel Eugeniusz. Wszystkie kandydatury zostały jednogłośnie zaakceptowane przez Radę.

Skolei wybrano 5 posłów do Krajowej Rady Narodowej w osobach: ob. Nieśmiałka, Wachowicza Dominika, Stawińskiego Eugenjusza, Głowackiego Lucj. i Galasa Kazimierza.

Następnie w drodze kooptacji przyjęto jeszcze trzech członków do Miejskiej Rady Narodowej, a mianowicie: przedstawiciela Związku Inwalidów — tow. Kazimierczaka Wincentego, Zw. Spółdz. „Społem" ob. Szuberta St. ze Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych tow. Zakrzewskiego Andrzeja. Nowowybrani radni złożyli ślubowanie na ręce przewodniczącego Rady, ob. Mijala.

W wolnych wnioskach przyjęto zgłoszony przez ob. Rękasa postulat jaknajrychlejszego otwarcia w Łodzi Uniwersytetu oraz Politechniki. Odpowiednie wystąpienia do władz państwowych zostały postanowione jednomyślnie.

W końcowym przemówieniu przewodniczący obradom ob. Sowiński podkreślił zadania, stojące przed Radą, zwracając uwagę na fakt, że jest ona — jak i Miejska Rada Narodowa Warszawy — zrównana w swych kompetencjach i trybie urzędowania z radami wojewódzkimi.

Ob. Sowiński życzył Miejskiej Radzie Narodowej owocnej pracy i sprostania stojącym przed nią zadaniom, poczym wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Stalina, Prezydenta Bieruta, Rządu Tymczasowego, Wojska Polskiego oraz sojuszniczej Armii Czerwonej, wyzwolicielki ziem polskich z pod hitlerowskiego jarzma.

Odśpiewaniem „Roty" oraz hymnu państwowego zakończono pierwsze posiedzenie Łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej.

Dla przemysłu łódzkiego

SUROWCE WŁÓKIENNICZE Z ZSRR

WARSZAWA, (Polpres). Ministerstwo Przemysłu otrzymało w tych dniach definitywną odpowiedź Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR, zawiadamiającą o zatwierdzeniu kontyngentów surowców włókienniczych bawełny i wełny dla polskiego przemysłu włókienniczego. Z surowców tych skorzysta przede wszystkim przemysł okręgu łódzkiego.

Pierwsze transporty bawełny nadejdą jeszcze w marcu br.

POPRAWA DOSTAW WĘGLA

WARSZAWA, (Polpres). Ministerstwo Przemysłu komunikuje, iż trudności istniejące w dostawach węgla dla łódzkiego okręgu przemysłowego zostały całkowicie usunięte. W najbliższych dniach umożliwi to dostawę energii elektrycznej dla miast, położonych na wschód od Łodzi.

Pewna ilość prądu skierowana zostanie na potrzeby odbudowy Warszawy.

Prof. Oskar Lange

Czym ma być pokój dla Niemiec

Tow. prof. Oskar Lange ogłosił w tygodniku nowojorskim „The Nation" artykuł, który poniżej przedrukowujemy z nieznacznymi skrótami.

W miarę tego, jak zbliża się chwila klęski Niemiec, w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii wzmaga się coraz bardziej nacisk, by oszczędzić narodowi niemieckiemu skutków klęski. Liberałowie z obozu „Ocalenia Niemiec" obawiają się, że „ciężkie" warunki pokoju znowu pchną Niemców w objęcia antydemokratycznych przywódców. Odłam liberalny opiera swe teorie na niewłaściwym pojmowaniu prawdziwego stanowiska narodu niemieckiego i na fałszywej analizie społecznych i historycznych podstaw imperializmu hitlerowskiego.

W przeciwieństwie do faszyzmu w innych krajach, faszyzm niemiecki korzystał z poparcia przytłaczającej większości narodu niemieckiego. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy po objęciu władzy przez Hitlera, kiedy istniały jeszcze legalne partie opozycyjne, socjaldemokraci i centrum katolickie z trybuny Reichstagu deklarowali swe poparcie dla zagranicznej polityki rządu. Fakt, iż w przeciwieństwie do antyfaszystów we Włoszech, Austrii i Hiszpanii antyfaszyści niemieccy dali się zniszczyć bez walki, świadczy nie tylko o słabości kierownictwa, ale i o tym, że masy zaaprobowały „rewolucję" hitlerowską.

W Polsce, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Norwegii, nawet w Austrii gestapo mimo swych sławetnych metod nie potrafiło zdławić oporu mas. Natomiast w samych Niemczech nie było nigdy istotnej i mogącej mieć znaczenie opozycji. Napaść na Związek Radziecki w 1941 r. wywołała wzrost działalności komunistycznej we wszystkich krajach okupowanych. We Francji wzrost ten ożywił cały ruch podziemny. Niemcy pozostały zupełnie nieobjęte tym ruchem.

Ruch oporu przeciwko hitlerowcom, jaki niedawno powstał w niemieckich kołach wojskowych, wywołany był jedynie uświadomieniem sobie faktu, iż Niemcy wojnę przegrywają. Jest to opozycja nie wobec planów Hitlera zawładnięcia światem, ale wobec jego niezdolności wprowadzenia tych planów w życie. Ponadto istnieją dowody, iż hitlerowska idea „rasy panów", rasy, która miałaby rządzić światem, zdobyła sobie aprobatę narodu niemieckiego, zwłaszcza tego pokolenia, które obecnie prowadzi wojnę i które w ciągu najbliższych dwudziestu lat decydować będzie o losie Niemiec. Trzeba stwierdzić, iż jedynie naród, udzielający pełnego poparcia rządowi i jego celom, mógł walczyć z takim uporem i poświęceniem, jak walczyli Niemcy. Staje się to jasne, jeśli porównać wartość bojową armii niemieckiej i włoskiej. Powtóre, nie mające w historii ludzkości precedensu, okrucieństwa niemieckie w krajach okupowanych nie są dziełem garstki zbrodniarzy hitlerowskich, gdyż wymagały one współudziału setek tysięcy ludzi. Fakty, które miały miejsce w Polsce, Jugosławii i innych krajach, wykazują niezbicie, iż cała ludność niemiecka brała w tym udział, że ponadto traktowała ona narody krajów podbitych jako „niższą rasę", co szczególnie jaskrawo występowało we wschodniej Europie.

Większość niemieckich jeńców wojennych nie uważa zbrodni popełnionych w krajach okupowanych za coś złego. Mordowanie Żydów, Polaków, Ukraińców wydaje im się tak naturalnym, jak zabijanie pasożytów lub szczurów. Ludność niemiecka w kraju nie mogła nie wiedzieć o tych zbrodniach. A przecież nikt i nigdy nie zaprotestował. Kościoły utyskiwały wprawdzie na pewne akty terroru hitlerowskiego w samych Niemczech, nie potępiły jednak systematycznych mordów dokonywanych na ludności żydowskiej, polskiej i ukraińskiej. Można powiedzieć, że groźby gestapo powstrzymywały kościół katolicki od wyrażenia protestu przeciwko zbrodniom hitlerowskim. Ale przecież to nie było hamulcem dla kościoła katolickiego w okupowanej Francji, gdzie księża katoliccy protestowali i narażali swe życie, by ocalić Żydów przed wywiezieniem do obozów śmierci.

Sumienie Niemiec milczało. Po klęsce Niemiec pojawi się w Niemczech wielu antyhitlerowców. Ale dopóki nie zmieni się podstawowe stanowisko narodu niemieckiego, ten antyhitleryzm nie odrzuci idei zdobycia panowania nad światem, będzie krytykował hitleryzm z punktu widzenia nieosiągnięcia przez niego swych celów politycznych i w konsekwencji szukać będzie odpowiedniejszych metod. Ruch antyhitlerowski o takim obliczu nie będzie mógł służyć za podstawę bezpieczeństwa i pokoju.

Niemcy nie mogą stać się pożytecznym członkiem rodziny narodów, jeśli nie wytrzebi się z umysłów niemieckich idei imperializmu narodowego. Tego zaś nie można dokonać drogą łagodnego pokoju, który ocali Niemców od ciężkich konsekwencji ich własnych imperialistycznych ambicji. Jeśli Stany Zjednoczone i Wielka Brytania obronią Niemcy przed gniewem narodów wtrąconych w niewolę, głodzonych i mordowanych przez Niemców, wówczas naród niemiecki uwierzy, iż może znowu powtórzyć to samo.

Niemcy muszą w pełni odczuć zemstę i gniew narodów, na które napadli. Muszą również w maksymalnych granicach zapłacić za wyrządzone szkody. Kraje, które były pod okupacją niemiecką, zwłaszcza Polska, Jugosławia, Grecja i zachodnie republiki radzieckie zostały zdewastowane i obrabowane do takiego stopnia, że nawet pokonane Niemcy wyjdą z wojny ze stosunkowo lepszym stanem gospodarki. Może się okazać, iż Niemcy będą najbardziej kwitnącym krajem w Europie. Byłoby to ogromnie niebezpieczne, ponieważ naród niemiecki mógłby dojść do przekonania, że wytrwałe poparcie dla reżymu hitlerowskiego w konsekwencji opłaciło się. Odszkodowania muszą być dostatecznie wysokie, tak by stopa życiowa w Niemczech, nie mogła być wyższa niż w krajach, które Niemcy zajmowali. Ponadto w międzynarodowych planach inwestycyjnych powinno się dawać pierwszeństwo krajom zdewastowanym.

Jedynie silny wstrząs, spowodowany surowymi warunkami pokoju może skłonić naród niemiecki do wychowania Niemców na nowo, trzeba, by poczuli jak bardzo gorzkie są owoce agresji. I nawet wtedy proces wychowania Niemców na nowo będzie się odbywał bardzo powoli. Część młodzieży niemieckiej będzie nieuleczalna. Inni będą się maskować. Dopóki większość narodu nie przyjmie nowych wartości demokratycznych, istnieć będzie niebezpieczeństwo, że nieuleczalna mniejszość wykorzysta brak doświadczenia politycznego mas i puści się na nowe międzynarodowe awantury. Świat musi się ustrzec od takiej możliwości.

Trzeba pozbawić Niemców środków do rozpoczęcia nowej wojny. Możemy mieć nadzieję wyleczenia furiata, ale jeśli proces leczenia jest powolny, trzeba zastosować środki ostrożności, by nie wyrządził nowych szkód. Pozbawienie Niemców ich siły wojennej oznacza osłabienie ich jako narodu. Można osiągnąć ten cel drogą zmian terytorialnych i uregulowania spraw demograficznych. Należy również zrewidować niemiecką gospodarkę wewnętrzną, która powinna być pod kontrolą sojuszników, zaś cały przemysł niemiecki, służący celom wojny, musi być zlikwidowany.

Program inwestycyjny finansowany przez organizację międzynarodową umożliwi podniesienie wydajności przemysłu i co się z tym wiąże potencjału wojennego wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Rozwój taki łącznie z przemysłowym i demograficznym rozwojem Związku Radzieckiego i odbudową siły Francji sprowadzi Niemcy do roli trzeciorzędnego państwa europejskiego. Wówczas pokój w Europie w mniejszej mierze będzie zależeć od wychowania Niemców na nowo.

Poza tym środki niezbędne dla unieszkodliwienia Niemiec równocześnie posłużą celom przetworzenia psychologii narodu niemieckiego. Cena, jaką zapłaci naród niemiecki, będzie olbrzymia. Gdy w końcu Niemcy zostaną „zreformowane", znajdą się one w zupełnie innym świecie. Niemcy będą stosunkowo małym państwem, pozbawionym możliwości zostania znowu mocarstwem światowym. Ale w procesie historii wielkie mocarstwa były stale sprowadzane do roli państw małych. Niemcy będą musiały przystosować się do nowej sytuacji. Rozwoju zmian historycznych nie można odwrócić.

Głosy Czytelników

Pamiętajmy i o nich

Zupełnie przypadkowo w pewnym bliskim Łodzi miasteczku, gdzieś w polu, przy ulicy wylotowej, koło muru cmentarnego, a wreszcie i na samym cmentarzu znalazłem szereg mogił bez jakichkolwiek tablic,

Zagadnięty przeze mnie jeden z dawnych mieszkańców miasteczka poinformował mnie, iż są to groby „chłopców z lasu" i innych bojowników o wolność, którzy złożyli bezimiennie swe młode życia.

Czas pomyśleć o tych bezimiennych grobach w mniejszym lub większym stopniu zapuszczonych, czas zebrać pochowanych w nich bojowników do wspólnych grobów. Przyczyni to się do zorientowania w ogólnej ilości ludzi, pomordowanych przez Niemców, i pozwoli nam napewno na odsłonięcie wielu tajemnic dotyczących tych ludzi, zamordowanych tylko dlatego, że pragnęli widzieć Polskę wolną i niezależną.

W ten to sposób uczcimy wreszcie śmierć tych dzielnych ludzi, bez względu na to, czy byli to członkowie leśnych oddziałów Armii Ludowej, czy też bohaterskich „Batalionów Chłopskich". **N. P.**

PORANEK LITERACKI

Związek Zawodowy Literatów Polskich, oddział w Łodzi, zawiadamia, że w dniu 11 b. m. odbędzie się Poranek Literacki w gmachu Teatru Wojska Polskiego przy ul. Cegielnianej 63 (dawn. 173). Udział w poranku wezmą:

Jan Brzechwa, Jan Huszcza, Stanisław Krzyżewski, Janusz Minkiewicz, Leon Pasternak, Adolf Rudnicki, Stanisław Dygat, Jarosław Iwaszkiewicz, Stanisław Jerzy Lec, Zofia Nałkowska, Stanisław Pietak, Adam Ważyk, Pola Gojawiczyńska, Mieczysław Jastrun, Ryszard Matuszewski, Andrzej Nowicki, Seweryn Pollak, Stanisława Zakrzewska.

Początek poranku o godz. 11—Bilety do nabycia w kasie Teatru.

Na ziemi radzieckiej

Wielka czterolatka przemysłu

(1941—45)

Kilka lat przed wojną, w Moskwie, Paryżu i Nowym Jorku oglądano niezwykłą mapę kraju radzieckiego, mapę socjalistycznego przemysłu. Na wystawie moskiewskiej, w pawilonach radzieckich wystaw międzynarodowych setki tysięcy ludzi długo stały przed tą mapą. Ciemny ametyst, złocisty topaz, zielony szmaragd, przezroczysty jak woda kryształ górski — oznaczały na tej mapie pokłady rud metalowych, złota, ciemne plamy leśne, fabryki, kopalnie, huty, zbudowane w okresie pięciolatek. Oświetlone ogniem reflektorów rubiny i ametysty snuły bajeczną opowieść o tym, jak ludzie w ZSRR., odkrywszy niezmierne bogactwa kraju, zmusili ziemię do oddania narodowi skarbów podziemnych i jak na przestrzeni, rozpościerającej się setkami tysięcy kilometrów, zbudowali mnóstwo fabryk, zakładów, kopalń i innych urządzeń przemysłowych.

Okres pięciolatek był okresem urzeczywistnienia w bardzo krótkim czasie największego programu budownictwa, jaki kiedykolwiek istniał w historii ludzkości. Kraj radziecki wybudował w tych latach własną bazę ciężkiego przemysłu. Stworzono własny przemysł budowy maszyn, potężny przemysł metalurgiczny i opałowy.

Teoretycy wojny błyskawicznej, przygotowując wojnę ze Związkiem Radzieckim, gromadzili zapasy z całej Europy, ograbili podbite kraje, w nadziei, że rzuciwszy nagle całą swoją potęgę na ZSRR., odniosą łatwo szybkie zwycięstwo. Nazywali oni „wschodnią przestrzenią" kraj, który rozpostarł się na dziesięć tysięcy kilometrów od jednej swojej granicy do drugiej. Nie docenili bogactw radzieckiej ziemi, nie docenili nowych wartości jej obywateli, zdolności do zmobilizowania wszystkich olbrzymich zasobów Ojczyzny i rzucenia ich na wroga w postaci niezliczonych tonn stali, gradu kul i pocisków.

Wojna zastała ZSRR. w pełni urzeczywistnienia programu konstrukcyjnego 3-ej pięciolatki (1938—1943, przyp. tłum.) Gdy wróg wtargnął w granice Związku Radzieckiego, mieszkańcy ZSRR. zmuszeni byli nietylko prowadzić wojnę, jakiej jeszcze świat nie widział, lecz jednocześnie musieli prowadzić nadal na wielką skalę codzienną pracę konstrukcyjną.

W październiku r. 1941 Niemcy chełpili się, że przytłaczająca większość fabryk, zasilających Armię Czerwoną, znajduje się już w ich rękach, że przemysł wojenny ZSRR. przestał istnieć, że Związek Radziecki pozbawiony został węgla, metali, rudy żelaznej, koksu i aluminium. To był zwyczajny niemiecki bluff, albowiem tąż samą jesienią r. 1941 odbyła się wielka przeprowadzka przemysłu sowieckiego na wschód...

Rozpoczęło się nowe olbrzymie budownictwo. Pozwoliło ono wszechstronnie rozwinąć radziecki przemysł wojenny i skutecznie walczyć o usunięcie technicznej przewagi wroga.

W czasie tej wojny zapalono na wschodzie szereg nowych wielkich pieców hutniczych: w Magnitogorsku, Czelabińsku, Nowotagilsku itd. Nowe piece martenowskie wytapiają stal za Uralem, puszczono w ruch baterie koksowe, stworzono nowe zakłady metalurgiczne. Uruchomiono szereg nowych kopalń węgla i źródeł naftowych. W samym tylko przemyśle węglowym rejonów wschodnich wykonano prace kapitalne na sumę z górą miliarda rubli. Spotęgowano wydatnie wytwórczość przemysłu lotniczego, czołgowego, zbrojeniowego, amunicyjnego.

Rok 1944 przejdzie do historii przemysłu radzieckiego jako rok wytężonej pracy konstrukcyjnej, jak również odbudowy zniszczonych obszarów na południu i zachodzie ZSRR. W tym roku nietylko budowano nowe piece w Tagilu i Czelabińsku, lecz odbudowywano dawne w Donbasie i na Zadnieprzu; nietylko montowano nowozałożone fabryki maszyn na Uralu południowym, lecz zarazem odtwarzano zniszczone olbrzymy fabryczny w Stalingradzie, Charkowie, Woroszyłowgradzie, Mikołajewie. W tym samym roku jednocześnie puszczono w ruch setki nowych szybów w Karagandzie, Kuzbasie i rejonie podmoskiewskim, i przywracano do życia zrujnowane kopalnie Donbasu i Krzywego Rogu.

Jest to tylko mała garść zwycięskich danych, obrazujących syzyfową pracę pracowników radzieckiego przemysłu, którzy wciąż mozolą się nad tym, jak spotęgować moc wytwórczą ZSRR. Czynią oni wszystko, co mogą, by w dniu ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem, mapa Związku Radzieckiego stanęła przed światem w oślepiającym blasku jarzących się na niej ogni nowych fabryk, zakładów i kopalń.

A. Litwak.

(tłumaczenie z rosyjskiego).

Redaktor: Jan Dąbrowski D-01156

Drukowano w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka" z odp. udz. w Łodzi, Piotrkowska 86